

UMACNIAJMY SOJUSZ POLSKO – RADZIECKI – rękojmię niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Centralna akademia z okazji „Dnia Kolejarza”

WARSZAWA. – W dniu 11 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie odbyła się centralna akademia z okazji obchodzonego po raz pierwszy w Polsce Ludowej „Dnia Kolejarza”.

Na akademii obecni byli sekretarz KC PZPR Władysław Dworakowski, członkowie Rządu z wiceprezesem Rady Ministrów Tadeuszem Gede na czele, oraz delegacja kolejarzy Związku Radzieckiego pod przewodnictwem członka Prezydium Komitetu Centralnego Zw. Zaw. Robotników Transportu Kolejowego ZSRR, Aleksandra Pawłuczki.

Akademie zagaił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych, Ignacy Skowroński.

Min. kolei, Ryszard Strzelecki z okazji pierwszego w Polsce Ludowej „Dnia Kolejarza” gorąco pozdrowił wszystkich kolejarzy i ich rodziny w całym kraju.

Następnie minister Kolei wygłosił referat, wielokrotnie przerywany oklaskami zebranych.

Gorąco witany przemówił następnie przewodniczący delegacji kolejarzy radzieckich A. Pawłuczko.

W dalszym ciągu akademii najbardziej zasłużeni pracownicy polskiego kolejnictwa udekorowani zostali przez wiceprezesa Rady Ministrów, Tadeusza Gede, wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Przyjęcie

u Prezesa

Rady Ministrów

WARSZAWA. – W dniu 11 bm. odbyło się w gmachu (Ciąg dalszy na str. 2)

W odpowiedzi na apel ZG ZMP 100 młodych fachowców pierwszych z naszego województwa wyjeżdża dziś na front walki z odłogami

„Żywna ziemia czeka na Wasze ręce. Cały kraj zwraca oczy na Was, na Waszą pracę, dzięki której na zagospodarowanych odłogach niebawem założysz się złote łany zboża. Stawajcie w szeregi zaciągu do walki o wysokie urodzaje, o rozkwit rolnictwa” – wzywa apel ZG ZMP, na który odpowiedziało już wielu chłopów i dziewcząt z całego kraju. Pragną oni wyjechać do państwowych gospodarstw rolnych, aby uczynić z nich wzorowe ośrodki socjalistycznego rolnictwa. Odpowiedziało na apel wielu chłopów i dziewcząt silnych, gotowych do przezwyciężenia wszelkich trudności.

Napływają coraz nowe zgłoszenia od młodzieży naszego województwa.

Trzech młodych robotników z ZBM zgłaszając się do zaciągu, pisze:

„My niżej podpisani Leon Mechta, Ireneusz Olszewski, Antoni Czech, odpowiadając na apel Zarządu Głównego ZMP zwracamy się z prośbą o skierowanie nas wraz z inną młodzieżą na zaciąg pionierski, do pracy w nowych zespołach PGR. Przyrzekamy pracą swą nie zawieść zaufania pokładanego w nas przez Związek Młodzieży Polskiej, który nas wychował na prawdziwych obywateli i gorących patriotów Polski Ludowej.



Romuald Ostapowicz



Leon Mechta



Ireneusz Olszewski

Jednocześnie rzucamy apel, aby jak najwięcej ZMP-owców z woj. białostockiego zgłaszało się w szeregi pionierskiego zaciągu.

Kim są ci trzej młodzi chłopcy, idący śladami radzieckich komsomolców, co ich do tego skłania?

Pracowali w jednej instytucji, mieszkali w jednym hotelu robotniczym. Zgłosili się razem, pragnąc jechać do powiatu gołdapskiego, by tam stworzyć własną brygadę ZMP-owską. Wszyscy trzej są fachowcami. Leon jest kowalem, Ireneusz – tokarzem, Antoni – ślusarzem. Skłoniła ich miłość Ojczyzny, chęć walki o dobrobyt, a może trochę i „nieznane”, pociągające żądne przygód młode serca, może trudności, których nie brak, bo młodość nawet trudności pociągają.

18-letni traktorzysta Romuald Ostapowicz w podaniu do Zarządu Miejskiego ZMP napisał: „Jestem członkiem ZMP, dlatego pragnę swą ofiarną pracę na nowym odcinku pracy zastąpić na miasto budowniczego Polski Socjalistycznej”.

Kierując się tymi samymi pobudkami, chęcią pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny, na apel Zarządu Głównego ZMP odpowiedziało 100 innych traktorzystów, ślusarzy i mechaników z naszego województwa. Wyjadą oni dziś do walki z odłogami, do walki o tysiące hektarów urodzajnej ziemi, na której dzięki ich pracy zaszumia łany zbóż. (g)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 217 (941)

BIAŁYSTOK, 13 września 1954 r.

Cena 20 gr

Manifestując swą wolę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i pomnażania sił naszej Ojczyzny Chłopi polscy obchodzili radosne święto urodzaju

Centralne Dożynki w Lublinie

Tradycyjny wieniec żniwny
przekazali chłopci
Prezesowi Rady Ministrów
tow. J. Cyrankiewiczowi

LUBLIN. – Stolica żywej Ziemi Lubelskiej – Lublin gościł 12 września 1954 r. na radosnym dożynkowym obchodzie tysiące chłopów ze wszystkich zakątków kraju. Przewodzący ludzie naszej wsi, wraz z delegacjami załóg robotniczych święcili Centralne Dożynki roku dziesięciolecia Polski Ludowej w tym samym mieście, gdzie przed dziesięciu laty wydany został historyczny dekret władzy ludowej o reformie rolnej, oddający obszarniczą ziemię w ręce jej prawowitych gospodarzy – pracujących chłopów.

Mistrzowie wysokich urodzajów, wzorowi hodowcy, chłopcy gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR-ów i pracownicy ośrodków maszynowych – na dożynkowym święcie dali mocny wyraz dążeniu, by wyższe, lepsze jeszcze były urodzaje roku przyszłego, by podnosząc swą własną zamożność – dawać braciom i siostram z miast wciąż więcej zboża, mięsa, mleka, warzyw i innych płodów rolnych. Przekazując na ręce gospodarza dożynek – Prezesa Rady Ministrów – Józefa Cyrankiewicza tradycyjny wieniec żniwny, defilując w dożynkowym pochodzie przed przy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie

Prezesa Rady
Ministrów tow. J. Cyrankiewicza
wygłoszone na Centralnych
Dożynkach w Lublinie
– zamieszczamy na str. 3.

Powrót delegacji Rządu PRL z Bułgarii

WARSZAWA. – 12 bm. powróciła z Sofii do Warszawy delegacja Rządu PRL, która uczestniczyła w uroczystościach 10-lecia Ludowej Republiki Bułgarii, w składzie następującym: wiceprezes Rady Ministrów – S. Jedrychowski – przewodniczący, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych – H. Chełchowski, sekretarz Rady Państwa – M. Rybicki i gen. dyw. W. Strażewski.

Na lotnisku delegację rządową witali: wiceminister spraw zagranicznych – M. Naszkowski, z-ca ministra – szefa Urzędu Rady Ministrów – S. Tołwiński, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ – E. Bartol i dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów A. Mrugalski. Na lotnisku obecni byli również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii – G. Petrow wraz z członkami ambasady.

Delegacja WOKS przybyła do Polski na obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranic WOKS, która uczestniczyć będzie w obchodach tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy Wiktor I. Spicyn – doktor nauk chemicznych, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR, profesor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Lomonosowa – wchodzi: Sofia W. Biersieniewa – Główna – laureat Nagrody Stalinowskiej, artysta ludowy RFSRR, główny reżyser Moskiewskiego Państwowego Teatru im. Lenińskiego Komсомола, Iwan M. Kuznecow – profesor, doktor nauk rolniczych, dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Hodowli Zwierząt, Oleg A. Zdarowienin – deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, redaktor odpowiedzialny dziennika „Radziecka Białoruś”, Ilja I. Michejew, brigadzysta kopalni „Muszkietowo” – „Wiertłownia”, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, bohater pracy socjalistycznej, Igor F. Belza – Darsz – profesor, doktor sztuk pięknych, muzykolog, Jekaterina K. Osipowa – dyrektor szkoły średniej w Moskwie, Ignat G. Naumowicz – przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rejonowej Rady Delegatów w obwodzie mińskim, Jewdokija A. Kiriczenko – do-jarka kołchozu „Bolszewik”, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, bohaterka pracy socjalistycznej, Piotr S. Kozłanuk – pisarz przewodniczący Zarządu Oddziału Związku Pisarzy Radzieckich we Lwowie, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Wasilij P. Koziet – przewodniczący kołchozu im. 1 Maja w rejonie słuckim, obwodu mińskiego.

Delegację witali na lotnisku na Okęcu przedstawiciele Zarządu Głównego TPP-R z wiceprzewodniczącym ZG TPP-R, członkiem Rady Państwa, Stefanem Matuszewskim na czele, oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Dziś w teatrze im. Al. Węgierki Akademia z okazji rozpoczęcia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dzisiaj o godz. 18 w teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku odbędzie się uroczysta akademia poświęcona inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ambasador ZSRR wśród dziennikarzy polskich

WARSZAWA. – Na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow w towarzystwie korespondentów prasy radzieckiej odwiedził w dniu 10 bm. Dom Dziennikarza im. J. Bruna w Warszawie.

Ambasador Michajłow i inni goście radzieccy zwiedzili Dom Dziennikarza, oprowadzani przez prezesa Zarządu Głównego SDP H. Korotyńskiego, po czym podejmowani byli lampką wina przez Zarząd Główny SDP.



W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy z okazji VII Festiwalu Filmów Radzieckich w Polsce delegacja kinematografii radzieckiej. W skład delegacji wchodzi: Sergiusz Julkiewicz – laureat Nagrody Stalinowskiej, odznaczony tytułem: Zasłużony Działacz Sztuki RFSRR, przewodniczący delegacji, Michaił Papawa – dramaturg i scenarzysta, Sergiusz Trofimow – dyrektor Zarządu Rozwoju Sztuki Filmów Ministerstwa Kultury ZSRR, Walentyna Uszakowa – artystka filmowa oraz Ludmiła Czirkowa – Genka artystka filmowa. NA ZDJĘCIU: reżyser A. Ford w rozmowie z reżyserem radzieckim S. Julkiewiczem na lotnisku Okęcie. CAF, fot. Zygm. Wdowiński

W 15 rocznicę bohaterskiej śmierci Mariana Buczka Uroczystość w Oltarzewie

WARSZAWA. – 10 września 1939 roku poległ na przedpolach Warszawy w Oltarzewie, walcząc z hitlerowskim najeźdźcą, wierny syn narodu polskiego, nieugięty bojownik Komunistycznej Partii Polski, człowiek, który całe swoje życie poświęcił sprawie narodowej i społecznego wyzwolenia ludu polskiego – Marian BUCZEK.

W 15 rocznicę jego śmierci, w Oltarzewie gdzie znajduje się mogiła Mariana Buczka, społeczeństwo uczciło pamięć bohatera.

Obecni byli przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkiem KC PZPR – Adamem Dolnińskim na czele.

Do zgromadzonych przemówił I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR – Jerzy Pryma.

Mówca przypomina, że przed 15 laty, wówczas gdy sprawy wrześniowej klęski – twórcy Berez i dziesiątków innych katowni, zaciekli wrogowie wyciągającego braterską dłoń Kraju Rad, a uniżeni i gościnni słudzy Goeringów i Ribbentropów, uciekali w popłochu zaleśczyką szosą, właśnie wtedy, w tym samym czasie, wierni synowie polskiego ludu, tacy jak towarzyszy Marian Buczek organizowali na przedpolach stolicy obronę przeciw hitlerowskiemu działom, czołgom i samolotom.

„Gęsto padali obrońcy wolności – mówił dalej I sekretarz WKW PZPR Jerzy Pryma – Padł towarzyszy Buczek – „nasz porucznik”. Padł pod Oltarzewem w ataku na gniazdo hitlerowskiego karabinu maszynowego. Krew bohaterskiego komuni-

sty, nieugiętego patrioty, drogiego towarzysza, wstąpiła w mazowiecką ziemię.

Ale zwyciężyła sprawa, o którą walczyli towarzysze Finde, Nowotko, Fornalska, Świerczewski, sprawa o którą walczyli polscy komuniści”.

Zebrani czczą chwilą ciszy pamięć wielkiego rewolucjonisty.

Do mogiły przy dźwiękach werbli zbliżają się delegacje, niosąc wieńce i wianki kwiatów.

Gdy mogiła pokryła się dziesiątkami wieńców, czerwonym kwieciami i zielenią, orkiestra gra „Międzynarodówkę”.

Zasumia łany zbóż NA TYSIĄCACH HEKTARÓW ODŁOGÓW

„Synki” nie zawiodą

Brygada Zygmunta Wojsiaka odpowie czynem

Macierzystym zespołem tow. Zygmunta Wojsiaka były dotychczas Zaborowice, w legnickim zjednoczeniu PGR.

Ten — z odległego o setki kilometrów Dolnego Śląska — młody traktorzysta, podjął w dniu 6 bm. zobowiązanie, które brzmi: „Wykonam nie mniej niż 5 ha orki średniej ziemi”.



Państwowe Gospodarstwo Rolne - Bożyni w powiecie Ełk powstaje na 1000 ha odłogów. Obecnie dokonuje się tam orki odłogów i siewów oraz buduje domki mieszkalne i zabudowania gospodarcze.

NA ZDJECIU: budowa domków mieszkalnych. CAF — Pieńkowski

Roboty budowlane w PGR Kolniszki

„Zbudujemy oborę na 100 sztuk krów w ciągu 14 dni” — takie zobowiązanie podjęli robotnicy brygady budowlanych w PGR Kolniszki. Z tempa pracy (od dnia 1 do 9 bm. zbudowali prawie cały fundament pod oborę) wynika, że nie zlamia dane go słowa i terminu dotrzymają.

Wśród robotników brygady budowlanych,

którzy przybyli tu ze zjednoczenia PGR Opole przeważają młodzi chłopcy, jak na przykład Józef Kaczmarczyk, Teodor Kania, Jan Ogaża i trochę od nich starszy Jerzy Kombe. Już od wczesnego ranka można zastać brygadę uwiązającą się przy pracy.

Aby jednak obora mogła stanąć w zaplanowanym terminie, dyrekcja zespołu PGR Gołdap musi dostarczyć odpowiednią ilość materiałów budowlanych, których niedostateczna ilość może spowodować opóźnienie budowy.

Służba zdrowia pracuje

Traktorystom, przy byłym do powiatu gołdapskiego na teren likwidacji odłogów, zapewniono już opiekę lekarską. W Deguchach powstanie w tych dniach nowoczesnie wyposażony gabinet lekarski. Już od dziś przyjmuje tu felczer wszystkich traktorzystów i mechaników zespołu PGR Degucie, potrzebujących pomocy lekarskiej.

Prócz tego w Ośrodku Zdrowia w Gołdapi uruchomiony został gabinet lekarsko - dentystyczny.

Maszyny trzeba szanować

Traktorzysta Jan Zalewski, pracujący przy likwidacji odłogów w pow. gołdapskim, nie umie szanować powierzzonego mu sprzętu. Jadąc zbyt szybko traktorem spowodował jego uszkodzenie. Wskutek tego traktor chwilowo nie będzie mógł wziąć udziału w pracy.

Aby takie wypadki nie miały więcej miejsca, brygadziści i trzeźwienie gołdapskiego PGR muszą zwrócić baczną uwagę na jazdę traktorzystów.

Piekarze brakoroby

Pracownicy piekarni Gminnej Spółdzielni w Dubieninkach, pow. Gołdap, nie dbają o wypiek chleba. Chleb wypiekany przez tutajszych piekarzy jest zazwyczaj z zakalciem, na co słusznie skarżą się traktorzyści, pracujący przy likwidacji odłogów.

Zarząd GS w Dubieninkach powinien czuwać nad tym, by chleb wypiekany w piekarni był dobry i smaczny.

Przyjęcie u Prezesa Rady Ministrów z okazji „Dnia Kolejarza”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Urzędu Rady Ministrów przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie przyjęcie wydane przez Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza z okazji „Dnia Kolejarza”.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i innych organizacji masowych, oraz kilkuset przodujących pracowników kolejnictwa z całego kraju.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji Zw. Zaw. Robotników Transportu Kolejowego ZSRK, przybyli do Polski na „Dzień Kolejarza”.

W czasie przyjęcia przodujący kolejarze, maszyniści, pracownicy parowozowni i warsztatów kolejowych — przedstawiciele wszystkich służb PKP w bezpośrednich rozmowach z członkami Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL opowiadali o swych osiągnięciach w pracy, trudnościach i najbliższych zadaniach. Przedstawiciele partii i rządu życzyli kolejarzom dalszych sukcesów w ich odpowiedzialnej pracy.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

CRZZ przekazała 10 mil. franków na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Algierze

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce w związku z trzęsieniem ziemi, które nawiedziło Algier, przekazała w dniu 11 bm. algierskim związkowi zawodowemu sumę 10 milionów franków — jako wyraz solidarności polskiej klasy robotniczej z ludnością Algieru dotkniętą skutkami katastrofy.

PARYŻ. — Na wiadomość o katastrofalnym trzęsieniu ziemi w Algierze, rząd uznał piątek 10 września za dzień żałoby narodowej. W całej Francji opuszczone do połowy masztu flagi na gmachach państwowych. Ogłoszono również żałobę na francuskich obszarach zamorskich.

Według obliczeń dokonanych do wieczora 10 bm. podczas trzęsienia ziemi w Algierze zginęło co najmniej 1200 osób. Ostateczna liczba ofiar ustalona będzie dopiero za parę dni.

W mieście Orleanville, które ucierpiało najbardziej — większość domów legła całkowicie w gruzach. Ani jeden dom nie pozostał nieszkodzony.

Nad gruzami Orleanville urosła się dotychczas chmura pyłu. Tysiące rodzin opłakuja swoich bliskich.

Uroczystości dożynkowe w Lublinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

byli do Lublina gośćmi honorowymi, uczestnicy uroczystości gorąco manifestowali pragnienie wykonania wszystkich zadań, postawionych przed narodem przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która nakreśliła drogę walki o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, drogę pomnożenia sił naszej ludowej Ojczyzny, służenia wielkiemu dziełu dalszego umacniania pokoju. Z uczuciem wielkiej serdeczności manifestowali braterską miłość do narodów wielkiego Kraju Rad, którego pomoc, przykład i przyjaźń jest podstawowym źródłem naszych sukcesów, ręką dalszych zwycięstw.

Słońce rozświetla lubelskie błonia. Rzesze chłopów, delegacje robotnicze z miast, mieszkańcy Lublina, młodzież — zgromadziło się tu 60 tys. ludzi.

Jest godzina 9.00, zrywają się owacyjne oklaski. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego przybyszą i zajmują miejsca na trybunie honorowej gospodarz dożynek — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie władz naczelnych ZSL i SD, organizacji społecznych oraz Wojska Polskiego.

Na trybunach obecne są: delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) oraz grupa laburzystowskich parlamentarzystów brytyjskich.

Prezes Zarządu Głównego ZSCH — Antoni Korzycki wita gospodarza dożynek, gości honorowych oraz wszystkich uczestników dożynkowego obchodu. Z mocą rozbrzmiewa rewolucyjna pieśń chłopstwa „Gdy naród do boju...”

Złoto-pszeniczny wieniec zbiorów wręczają przodujący ludzie naszej wsi gospodarzowi dożynek — Prezesowi Rady Ministrów, Józefowi Cyrankiewiczowi.

W imieniu chłopów polskich przemawia przodujący chłop ze wsi Zubowice, woj. lubelskie — Zenon Frank.

Przemawia następnie serdecznie witany przez wielotysieczną rzeszę chłopów, przodownik pracy z Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie — Józef Musiał.

Słowa robotnika mówiącego o

tym, iż klasa robotnicza naszego kraju nie będzie szczędzić sił, by pomagać wsi w walce o jej rozkwit, dobrobyt i kulturę, zostają przyjęte przez wszystkich zebranych żywotnymi okrzykami i oklaskami.

Zabiera głos gospodarz dożynek, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Po przemówieniu gospodarza dożynek uczestnicy uroczystości długo manifestują swe przywiązanie do władzy ludowej, do partii i rządu ludowego, prowadzącego naród do dobrobytu i szczęścia.

Znowu rozlegają się melodie pieśni ludowych. Niebo nad polem dożynkowym zakwita kaskadami sztucznych ogní.

Manifestacja na błoniach zakończyła się.

Zawijają się wielki, barwny, rozświetlony i roztańczony pochód dożynkowy, który przeciąga do śródmieścia. Cała ludność Lublina wylega na ulice trasy pochodu i serdecznie, po bratersku wita żniwiarzy.

Pierwszy występ ukraińskiego zespołu bandurzystów w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. w hall Gwardii w Warszawie odbył się pierwszy występ Państwowego Zespołu Bandurzystów USRR, przybyłego do naszego kraju z okazji Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Na występ przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecny był ambasador ZSRK w Polsce N. Michajłow.

Na bogaty program występu złożyły się pieśni kompozytorów radzieckich, ludowe pieśni ukraińskie, pieśni narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Entuzjastycznie przyjmowali przez publiczność artyści muzycyści byli bismarckiele pozycji swego programu.

W dniu 11 września 1954 r. zmarł

Tow. inż. BRONISŁAW KORDASZ

długoletni pracownik aparatu Prezydium WRN, członek PZPR odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za ofiarę pracę na polu walki o socjalizm.

W zmarłym utraciliśmy aktywnego bojownika o Polskę Ludową. Cześć Jego Pamięci!

PREZYDIUM WRN
w Białymstoku

k 223-1

SŁONECZNY dzień wstał nad Lublinem. Już od samego rana wszystkimi ulicami ukwieconego miasta ciągnęły barwne tłumy na pole dożynkowe. Wielkie lubelskie błonia stały się centralnym miejscem tegorocznych dożynek święta bogatego plonu. Przed naszymi oczami rozciąga się przepiękny obraz, ogromna murawa, na której jakby ktoś rozpostarł wzorzysty kobieriec olśniewający bogactwem kolorów. Ozdobne stroje góralskie, kurpiowskie, śląskie, opolskie, rzeszowskie...

Głęboką wymowę ma fakt, że właśnie tu w Lublinie, mieście PKWN, odbywały się Centralne Dożynki 10 roku władzy ludowej. Przed dziesięciu laty lubelskie piaszczyste drogi witały pierwsze oddziały wojska radzieckiego i polskiego. Na murach tego miasta wyklejone zostały po raz pierwszy słowa o reformie rolnej. Stąd wyruszyły pierwsze brygady robotnicze, które dzieliły obszarniczą ziemię między chłopów. Tu rozpoczęła się wielka rewolucja, która wygnała z polskich chat widmo głodu i nędzy, uczyniła z naszej Ojczyzny przodujący kraj w Europie, przed polską wsią otworzyła nieznane dotąd perspektywy rozwoju.

I kiedy się patrzy na tańczące z werwą grupy, słucha się śpiewu i muzyki kapel ludowych, dobiega ligawek mazowieckich, wiślanych trąbki, kiedy się obejmuje wzrokiem rozkołysane świątecznym uniesieniem tłumy, kiedy się słucha przemówień — oponowuje głęboka radość i dumna. Tym większa, że obficie obradziły w tym roku nasze pola. Więcej zebrano zbóż z hektara, więcej kwintali pszenicy, żyta, jęczmienia, buraków cukrowych... Dumnie brzmią meldunki chłopów składane przedstawicielom partii i rządu.

Nagle rozniósł się nad błoniami dźwięki ro-

Święto bogatych plonów (KORESPONDENCJA WŁASNA Z LUBLINA)

gów i trąbki. Ponad głowami popłynął hejnał wieńcowy...

„Plon niesiemy plon w nasz ojczyści, wspólny dom...”

Zagrały do wtóru kobzy i dudy. Wielka barwna grupa złożyła wieniec dożynkowy przed główną trybuną, na której znajdują się przedstawiciele partii i rządu z Prezesem Rady Ministrów tow. Cyrankiewiczem na czele. Wieniec pleciony pszenicą naszych żywnych pól i gałązkami drzew naszych dorodnych sadów. „Plon” niesiemy plon... Ilek wiary w przyszłość zawierają te słowa pieśni, ileż w niej gospodarskiego zadowolenia z zakończenia zbiorów na pożytek wszystkich ludzi pracy. A ileż dawnej w słowach dożynkowych pieśni brzmiała chłopiejskiej gorczy i rzewnej tęsknoty za innym życiem.

Nie wiem z jakiej wsi był starszy już wiekiem chłop, który obok mnie ocierał ukradkiem łzy wzruszenia. Opowiadał mi z przejęciem, że pierwszy raz jest na Centralnych Dożynkach. Dobrze pamięta jak to niegdyś dziesięć wychodził na ganek i łaskawie odbierał wieńce dożynkowe.

— Nie nasz to był plon. To był pański plon. A teraz... — podniósł głowę wskazując na nieprzebrane tłumy — dla swoich pracujemy, dla siebie.

Chciałem z nim dłużej porozmawiać, ale porwał nas urok melodyjnych pieśni o delekach stepach i rzekach Ukrainy, wykonanych przez naszych drogiego przyjaciół, bawiących w Polsce Ukra-

inśki Zespół Bandurzystów. A potem rozpoczął się korowód. Wspaniały to był korowód. Zdawałoby się — rzeka różnobarwna, rzeka pulsująca życiem i młodością. I znowu brzmiały kapela i pieśni.

„Idzie nasza gromada, hej, idzie z wieniem, oj radu, hej...”

Pewnieli w tańcach chustki, wstążki. Promieniły radością w słońcu uśmiechnięte twarze. Szły zespoły ludowe, szli chłopcy gospodarujący indywidualnie i spółdzielcy, robotnicy PGR-ów, mistrzowie wielkich urządzeń, przodownicy w wykonaniu obowiązków dostaw... Szła wieś polska w całej swojej krasie, szcząc się nowymi osiągnięciami w podnoszeniu plonów, rozwoju hodowli, zagospodarowaniu odłogów, zakładaniu spółdzielni produkcyjnych...

Szli w pochodzie robotnicy z Kędzierzyna, „Urusa”, przedstawiciele klasy robotniczej, która pomaga chłopom pracującym w walce o stały rozwój rolnictwa, w walce o coraz wyższy dobrobyt i kulturę wsi. I przypomnieli się słowa poety:

„I dzień przyszedł dzisiejszy, nowy
Kiedy ten, co spod skiby wzrósł,
Z tym, co pługi kul i podkowy,
Pieśń wolności i walki wzniosł,
Pieśń pospólną ludu wolnego...”

Jedną z grup barwnego korowodu niosła nie-
dużych rozmiarów snopki i kół zębate. Symbol so-
juszu robotniczo-chłopskiego. Ramie przy ramieniu
chłop i robotnik budują dziś nowe życie, o które

dawniej razem walczyli w latach przemocy z sanacyjnymi rządami terroru i nędzy.

Bogata w rewolucyjne tradycje wspólne zmagania jest ziemia lubelska i Lublin. Tu w Lublinie stawiał swe pierwsze rewolucyjne kroki towarzyszy Bierut, pierwszy sekretarz partii, pod której przewodem zmieniła się oblicze miast i wsi, tu na Lubelszczyźnie w latach trzydziestych pod wodzą KPP robotnicy i chłopci demonstrowali przeciw rządowi obszarników i kapitalistów, walczyli o wolność i chleb.

Tu w latach okupacji robotnicy i chłopci, zorganizowani w oddziałach AL walczyli wspólnie przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. Spadkobiercy KPP i PPR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wiedzie dziś nasz naród do socjalizmu. Uczy ona robotników i chłopów jak zacięnieć sojusze robotniczo-chłopski, jak walczyć i pracować, aby coraz lepiej żyło się ludziom w mieście i na wsi.

Głębokim zaufaniem i miłością darzą chłopci pracujący Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Słowa wdzięczności chłopów dla partii i państwa, które stało się dla nich prawdziwą matką, przeżywały się tu we wszystkich przemówieniach, w hasłach na transparentach i w zwykłych rozmowach. Chłopci zapewniali, że dzisiejsze dożynki, dożynki bogatego plonu zagrzeją ich do nowych wysiłków nad podniesieniem rolnictwa, do dalszej walki o wzrost sił naszej Ojczyzny, do walki o pokój i socjalizm.

Wieczorem miasto oświetlone było setkami reflektorów. Raz po raz wystrzelały różnobarwne fajerwerki na tle granatowego nieba. Bawiono się na placach i ulicach. Tłumy zapełniały uliczki Starego Miasta. Chłopci z podziwem oglądali odrestaurowane staromiejskie kamieniczki, ozdobną wieżę brymu... Poprzez wiadukt, białymi, szerokimi schodami podążali na Zamek. Do późnej nocy unosił się nad miastem rozbrzmiewający gwar, sławotawo bogaty plon.

B. T.

Nie szczędźmy wysiłku aby podniesienie rolnictwa stało się sprawą całego narodu aby rozkwitała nasza ludowa Ojczyzna

Przemówienie gospodarza dożynek,
Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

Obywatele, bracia chłopci!

Radosny to dzień każdego roku, gdy tradycyjnym zwyczajem zbieramy się na uroczystym obchodzie dożynek. W tym roku nasze ogólnopolskie dożynki odbywają się w Lublinie. W imieniu partii i rządu witam Was serdecznie, bracia chłopci, w mieście, gdzie dziesięć lat temu zabyła jutrenka wojny i niepodległości naszego zniekałego wówczas i skrwawionego przez hitlerowców kraju.

Dzięki bohaterskiej walce bratniej Armii Radzieckiej, dzięki walce najlepszych synów naszej Ojczyzny zrzuciliśmy wówczas jarzmo okrutnej niewoli hitlerowskiej.

Dzięki bohaterskiej walce polskiego robotnika i polskiego chłopca, związanych nierozwalnym sojuszem obaliliśmy jarzmo ustroju wyzysku i nędzy i tu właśnie dziesięć lat temu ogłosiliśmy nową Polskę, Polskę Ludową, Polskę bez obszarników, fabrykantów, obcych kapitalistów, bez wyzyskiwaczy, Polskę robotnika, chłopca i inteligenta pracującego.

Wielkość tej naszej radości rocznicy dziesięciolecia rozkwitającej dziś Polski Ludowej możemy sobie w pełni uświadomić, gdy cofniemy się pamięcią jeszcze o lat pięć w przeszłość, do owego strasznego września 1939 roku.

Wówczas co rano na słonecznym wrześniowym niebie Polski pojawiały się czarne sylwetki hitlerowskich bombowców i grad bomb padał na naszą ziemię. Co wieczór na horyzoncie czerwienili się krwawe łuny płonących miast i wsi. Iuż z nas wtedy, czy jako żołnierze, czy jako uchodźcy przemierzało polskie drogi, polskie lasy i wrzosowiska, polskie miasteczka i wsie, gdzie patrzyły na nas bezsilnych pełne łez i rozpacz czy wiejskich kobiet, matek polskich żołnierzy, ludzi okrutnie zawiązanych, ludzi patrzących jak z ich poniewierki i nędzy, jak z zafarfania naszego państwa, jak z głupoty władców rozdziła się strasna klęska naszego narodu. Wróg straszliwy i okrutny trącił nasz piękny kraj, obracał go w perzynę, by potem skądś naród polski w kajdany niewoli.

Takie to były żniwa tamtego września, takie to były pańskie dożynki 20-lecia, okrutny plon nieczemności i głupoty, sprzedajności i zdrady ówczesnych władców Polski, wysługujących się obszarnikom, fabrykantom i bankierom.

Iuż z Was, bracia chłopci, pamięta te lata i pamięć o tych gorzkich i złych latach przedwrześniowych z ich nędzą, wyzyskiem, bezrobociem i ciemnotą przekazuje rosnącej dziś w wolnej Polsce młodzieży.

Należą te dni sprzed piętnastu lat do bezpowrotnej przeszłości.

Nigdy więcej września 1939 — to hasła, które przyświecały ofiarnemu budownictwu naszego narodu w Polsce Ludowej.

Nigdy już wieść polska nie zagna tej krzywdy i poniewierki, nigdy już nie będzie jej nękał ów nieustający kryzys rolny, który za tamtych czasów zepchnął chłopca i robotnika rolnego na dno nędzy i beznadziejnej wegetacji.

Nie wrócił wrzesień 1939 roku dlatego, że po nim i po straszliwych zmaganiach drugiej wojny światowej nastąpił 1 lipiec roku 1944 i na lubelskiej ziemi ogłoszony został Manifest Lipcowy, a za słowami tego Manifestu poszły zaraz czyny, które sprawiły, że każde zdanie Manifestu wcielone zostało w życie.

Jeszcze huczały strzały wojny na ziemi polskiej, jeszcze płonęła bohaterska Warszawa, jeszcze okupant hitlerowski szalał na pozostałych obszarach naszego kraju, a już tu, na Lubelszczyźnie, dzielni chłop sprawiedliwie pańską ziemię, odbierając to, co mu przed wiekami zagrabili panowie.

I tuż za linią antyhitlerowskiego frontu wojennego posuwającego się na zachód, posuwał się front wyzwolenia narodowego i społecznego: wszędzie, gdzie tylko przejdono okupanta, władzę obejmował lud, ziemia przechodziła w ręce chłopca, a fabryki, huty i kopalnie w ręce całego narodu.

Obywatele, chłopci i robotnicy rolni — bracia!

Dziesięć lat rządów robotniczo — chłopskich przeobraziło nasz kraj do gruntu, jakbyśmy całą polską ziemię od Karpat po Bałtyk przeorali ogromnym piugiem.

Ciężka to była orka, ale jakież wspaniałe plon przyniosła. Wyrosły z niej setki nowych zakładów przemysłowych, kilometry nowych linii kolejowych, tysiące nowych domów, całe osiedla mieszkaniowe, szkoły, biblioteki i świetlice.

Zaoraliśmy góry wiekowego zacofania naszego kraju i czynimy zeń jedno z przodujących państw przemysłowo — rolniczych Europy.

Ich pańskie dożynki przed wrześniem — to Polska coraz większej nędzy, wyzysku i bezrobocia, to katastrofa wrześniowa. Nasze ludowe dożynki — to Polska z roku na rok silniejsza, maszerująca ku szczęśliwej przyszłości całego narodu.

Nasza wielka praca nad uprzemysłowieniem kraju i likwidacją zacofania, w której pograżył naszą Ojczyznę rząd obszarniczo — burżuazyjny, nie jest jeszcze ukończona, ale doszliśmy już do takiego punktu, w którym można się było z równą energią zabrać do szybszego podnoszenia stopy życiowej narodu polskiego.

To wielkie zadanie postawił przed naszymi robotnikami, chłopami, inteligencją pracującą II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Naród polski zabrał się do realizacji tego zadania z taką samą energią, jaką cechuje wszystkie nasze wolności od chwili wyzwolenia. Gospodarujemy na swoim i gospodarujemy dla siebie i dlatego w pracę naszą wkładamy zapał i poświęcenie, w jakim każdy dobry gospodarz dogląda swego gospodarstwa i swego dobytku.

Podnieść stopę życiową narodu, to znaczy powie-

kształć ilość i jakość tego wszystkiego, co produkuje się na codzienne i bezpośrednie potrzeby każdego człowieka pracy. I w tym ma swoje szczególne zadania do spełnienia chłop i robotnik rolny. Albowiem rolnictwo nasze nie nadaje się do wojem całej gospodar-
Polski. Uchwały naszej partii i naszego rządu pokazały dokładnie drogę, którą należy pójść, aby ten cel osiągnąć.

Musimy zwiększyć plony naszego rolnictwa, musimy produkować więcej zboża, i więcej mięsa, więcej ziemniaków i tych wszystkich płodów, których dostarcza rolnictwo.

Ma tu do spełnienia ważne zadanie nasz przemysł, który zaopatruje wieś w potrzebne jej do produkcji i spożycia artykuły.

Państwo nasze kieruje dziś ogromną uwagę na zaopatrzenie wsi we wszystko, czego jej potrzeba. Zwiększona produkcja nawozów i narzędzi rolniczych ułatwi pracę chłopca i robotnika rolnego, ale nie zastąpi jego własnego wysiłku, jego troski o ziemię i inwentarz. „Kto się nie leni, temu się zieleni” — mówi przysłowie jednego z naszych bratnich narodów.

Musimy wszyscy dbać o to, aby podnosić godność i zaszczyt pracy na roli.

Musimy wpajać naszej młodzieży, że walka o podniesienie produkcji rolnej — to wielkie, ogólnonarodowe zadanie.

Zwiększenie plonów może nastąpić tylko pod jednym warunkiem, że objeśmy każdy hektar gruntu, nadający się pod uprawę, że nie zostawimy odłogiem ani pięćdziesiąt ziemi.

Walczmy wspólnie z każdym przejawem niegospodarności, niedbalstwa, opie-
szczości na tym odcinku.

Drugim warunkiem zwiększenia plonów jest, aby tę ziemię uprawiać tak starannie, tak pieczołowicie stosując coraz lepsze, coraz nowocześniejsze i bardziej naukowe metody, by z każdego hektara plon był coraz większy, by coraz bardziej rozwijała się hodowla.

I to są najważniejsze zadania chłopów i robotników rolnych w obecnym czasie.

Są to zadania, w których wielkie pole do rozwoju własnego dobrobytu mają spółdzielnie produkcyjne dzięki gospodarce zespołowej dzięki maszynom, dzięki nowoczesnym sposobom uprawy roli. Wzrastająca ilość spółdzielni świadczy o tym, że coraz więcej chłopów w dążeniu do podniesienia swojego dobrobytu, w dążeniu do zwiększenia plonów i do podniesienia kultury gospodarowania obiera tę drogę, niewątpliwie przynoszącą im już w pierwszych latach widome oznaki znacznego przełomu w ich sytuacji.

Są to zadania, w realizacji których państwowe gospodarstwa rolne muszą przodować. Oczekuje tego od nich całe społeczeństwo, oczekuje rząd, który na rozwój bazy produkcyjnej w PGR-achłoży duże środki, oczekują chłopci, którzy chcą widzieć w tych gospodarstwach gospodarkę przykładową.

Zwiększenie plonów, zwiększenie produkcji rolnej — to również wielkie zadanie

dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Iuż wśród nich mamy ludzi rolniczych zawodzie. Iuż mamy przodowników rolnictwa, doświadczonych hodowców, pionierów nowoczesnych metod uprawy roli. Oglądamy wyniki ich pracy i tutaj na wystawie rolniczej, i na licznych wystawach powiatowych w całym kraju.

Walczmy więc o to, aby państwowe gospodarstwa rolne przodowały całemu rolnictwu.

Walczmy o to, aby rozwijały się i coraz lepiej przykładowo uprawiały ziemię i prowadziły hodowlę spółdzielnie produkcyjne.

Walczmy o to, aby coraz więcej było wzorowych gospodarzy, przodowników rolnictwa, przodowników hodowli.

Są bowiem jeszcze wielkie możliwości w gospodarce rolnej, w hodowli, aby, dzięki lepszej pracy, podnieść dochody wsi, dochody chłopów, a także zwiększyć wkład wsi do naszego ogólnego budownictwa.

Kiedy lepiej pracować będą chłopci na swej ziemi, staranniej i pilniej ją uprawiać, obfitsze będą ich zbior-y i będzie się miał lepiej człowiek pracy w mieście.

Silna i nierozdzielna więź łączy polskie miasto i polską wieś z każdym rokiem zacieśniamy ją coraz bardziej, ażeby nam się jeszcze lepiej gospodarowało w naszym kraju, gdzie każdy ma do spełnienia swoje zadanie dla powszechnego dobra.

Z dumą i radością święcimy sze dorożec święto plonów, podsumowujemy wyniki gospodarowania w poprzednim roku. Pięknie nam obrodziła w tym roku nasza ziemia, zebraliśmy plon obfitszy niż w latach minionych.

Skoro więc dziś z dumą i radością patrzymy na plon i owoce naszej pracy w roku obecnym — to przecież zaraz myślimy zapobiegliwie o pracy, która czeka nas jutro, byśmy w roku następnym jeszcze obfitsze mieli żniwa. A to zależy od tego, z jaką sprawnością przebiegać będzie jesieńska orka i zasiewy. Sprawna jesieńska orka, sprawne zasiewy, zagospodarowanie każdego hektara ziemi, usprawnienie zaopatrzenia w ziarno siewne i w nawozy sztuczne, popularyzowanie nowoczesnych metod siewu, współzawodnictwo o jak najlepsze urodzaje w roku 1955, dbałość wszystkich organów władzy państwowej, służby rolnej, aparatu handlu, aby zrobić wszystko dla orki i siewów — to nasze najbliższe zadanie.

Oto także wielkie pole, na którym umacnia się i krzepnie podstawa naszej ludowej Ojczyzny — sojusz robotniczo — chłopski. Zwiększona pomoc państwa dla rolnictwa, zwiększona troska wszystkich organów władzy ludowej o sprawy wsi, o sprawy rolnictwa, o należyte zaopatrzenie wsi i z drugiej strony — terminowe wywiązanie się przez chłopów z dostaw dla państwa — oto ważne składniki nierozdzielnej wspólnej między miastem i wsią.

Rosną szeregi chłopów, którzy już dziś pełni patriotycznej dumy są przykła-

dem całkowitego wywiązania się z obowiązku wobec państwa. Ich zadaniem jest walczyć o to, aby rosły szeregi tych, którzy spełnili swój patriotyczny obowiązek.

Bracia chłopci!

Z jeszcze większą energią i poczuciem pełnego sensu naszej pracy ruszamy do dalszej walki o wzrost dobrobytu naszego narodu, o wzrost siły naszej Polski Ludowej. Bo budujemy teraz własną Ojczyznę — Polskę robotników, i chłopów, zjednoczeni w narodowym froncie walki o Plan Sześcioletni i pokój. Ten kraj pletnaście lat temu ponał żołą wojny. Dziś budujemy w pokoju i w poczuciu bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, którą tak często nawiedzał wróg.

Dziś i Polska jest silna i silna jest także potęgą wielkiego obozu pokoju, do którego Polska Ludowa należy od chwili swego powstania. Oto podały sobie ręce wszystkie narody zamieszkujące obszar od rzeki Łaby w Europie po odległe o tysiące kilometrów od nas wybrzeża Oceanu Spokojnego.

Jest z nami wielki naród radziecki, który pierwszy zbudował w swym kraju sprawiedliwy ustrój społeczny i uczynił ze swej ojczyzny potężne mocarstwo socjalistyczne.

Jest z nami 600-milionowy naród chiński, który dopiero pięć lat temu wyzwolił się z okrutnego jarzma, a już dziś kroczy w rzędzie największych mocarstw świata.

Są z nami kraje demokratycznej ludowej, nasi najbliżsi sąsiedzi: Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania.

Są z nami demokratyczne Niemcy, pierwsze w historii pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie za Odrą i Nysą — granicą pokoju, poprzez którą pierwszy raz w naszych dziejach sięga ku nam nie drapieżna łapa militarysty, a dłoń przyjaznego uścisku.

Wśród tej wielkiej rodziny pokojowych narodów, kroczących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, drogą pokoju i twórczej pracy, czujemy się pewni i bezpiecznie jak nigdy dotąd. Własną pracą staramy się przyczynić do zwiększenia potęgi i siły tego wielkiego związku narodów pokojowych. A przy tym wiemy, że ten nasz wysiłek i wysiłek bratnich narodów nie tylko nam służy, ale całej ludzkości. Bo walka o pokój, którą prowadzi nasz obóz, jest walką o pokój całego świata. Przy-niosła ta walka w ostatnim roku wielkie sukcesy. Dzięki mądrej i przewidującej polityce Związku Radzieckiego i Chin Ludowych wygaszone zostały dwa ogniska wojny, które wrogowie pokoju chcieli rozdmuchać do rozmiarów nowej pożogi światowej. I oto zaplanował po latach pokój w Korei i Indochinach. Natężniony tymi sukcesami obozu pokoju naród francuski zadł z kolei śmiertelny cios tzw. „armii europejskiej”, wymyslanej przez imperialistów amerykańskich jako maska, pod którą miał być odbudowany najgorszy wróg naszego narodu i wszystkich narodów świata — hitlerowski Wehrmacht. Nie znaczy to oczywiście, by niebezpieczeństwo odbudowy Imperium pruskiego zostało raz na zawsze pokonane. Ale każdy miesiąc i każdy rok wzmacnia siły naszego obozu, obozu pokoju i postępu walczącego o to, by wszyscy ludzie na całym świecie mogli żyć i

pracować w pokoju i bezpieczeństwie.

Jakąż dumą napętna każdego z nas świadomość, że oto pracując dla siebie i naszej Ojczyzny, pracujemy jednocześnie dla powszechnego dobra wszystkich robotników i chłopów na całym świecie, że umacniając nasz kraj i jego potęgę — podajemy w ten sposób pomocną dłoń takim samym jak my ludziom pracy we wszystkich krajach, aby mogli żyć bezpiecznie, bez wieszającej nad nimi smry wojny.

Jesteśmy gorącymi patriotami naszej ludowej Ojczyzny. A zarazem czujemy się współbraćmi wszystkich ludzi uczciwych na świecie, broniących swej już wywalczonej wolności, lub dopiero o nią walczących.

A i nam, narodowi polskiemu, o ilez lepiej się dziś pracuje i buduje, gdy wszystkie narody milujące pokój, wszyscy ludzie pracy na całym świecie otaczają sympatią i szacunkiem nasze wysiłki, gospodarstwa naszego narodu na swoim, budowane przez nasz naród coraz lepszego przyszłości.

Toteż nie szczędźmy wysiłku, aby w szeregach Frontu Narodowego podnieść dobrobyt mas pracujących, pomnażać siły naszej Ojczyzny i powiększać jej wkład w walkę o pokój.

Nie szczędźmy wysiłku, aby rozkwitała nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa, aby podniesienie rolnictwa stało się sprawą całego narodu, abyśmy odnieśli coraz to nowe sukcesy w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, aby walczyć o to na każdym doborze uprawionym i wykorzystanym skrawku ziemi, aby stosować nowoczesne metody uprawy i hodowli, aby poskramiać kulańskich zdzierców i spekulantów, aby rosły szeregi kobiet wiejskich produkujących w walce o wzrost hodowli, aby rosły szeregi młodzieży na froncie walki o podniesienie rolnictwa, aby rosły szeregi inteligencji wiejskiej, agronomów i zootechników, mechanizatorów rolnictwa i pracowników służby rolnej, nauczycieli i działaczy kulturalni i oświaty, którzy swą wiedzą pomagają nam budować wieś zamożną i kulturalną, aby robotnicy, technicy, inżynierowie zakładów przemysłowych produkowali lepsze i więcej maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i towarów przemysłowych dla wsi, aby krzepł sojusz robotników i chłopów w walce o podniesienie rolnictwa i przebudowę wsi polskiej — w walce o wzrost siły i zamożności naszej ludowej Ojczyzny.

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje i umacnia się braterska przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego — rękoma niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Niech żyje wielki, niezwykły obóz pokoju!

Niech żyją chłopci polscy!

Niech żyje braterstwo chłopca i robotnika!

Niech żyje naród polski — budowniczy i twórca szczęśliwej pokojowej przyszłości naszego ukochanego kraju!

TYDZIEŃ na świecie

Jednym z najmodniejszych ostatnio terminów, używanych przez pewnych polityków waszyngtońskich, bońskich czy londyńskich jest słowo „alternatywa”. Co oznacza ono? Słownik wyrazów obcych podaje: alternatywa — wybór pomiędzy dwiema możliwościami.

SZUKAJĄ NOWEGO SZYLDU

Niektórzy politycy waszyngtońscy czy bońscy, robiąc dobrą minę do złej gry, powiadają — no, trudno, układ o „europejskiej współpracy obronnej” upadł, ale poszukajmy innych alternatyw. Logicznie więc rzecz biorąc, zważywszy, że układ o EWO stawiał sobie za podstawowy cel remilitaryzację Niemiec zachodnich, wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, wydawałoby się, że panowie ci, mówiąc o szukaniu innych alternatyw, rezygnują z odradzania militarystyki niemieckiej. Jednak tak nie jest. Wprawdzie szermują oni słowem alternatywa, ale tylko po to, by oszukać opinię publiczną. W rzeczywistości nie szukają oni innych alternatyw, ale innych szyldów dla tego samego celu — dla odrodzenia niemieckiego imperializmu.

Alternatywa — czyli wybór między dwiema możliwościami. A więc między remilitaryzacją Niemiec zachodnich, między przekształceniem Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej, a utworzeniem pokojowego, demokratycznego, zjednoczonego, suwerennego państwa niemieckiego, które byłoby czynnikiem pokoju w Europie. Narodził się wybór, który, do magając się pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, go, utworzenia takich Niemiec, z których po wsze czasy wyruszą wojny byliby militarystami niemieckimi. A politycy waszyngtońscy i bońscy? Też dawno już wybrali, stawiając na militarystykę niemiecką, a że w planach swych natrafiają na rosnący opór narodu, starają się plany te przyoblec w inne szaty. Wczoraj były to szaty „europejskie”, a dziś... I właśnie gorączkowo zabiegają, których świadkami jesteśmy w Waszyngtonie, w Bonn, i w Londynie, zmierzając do tego, by przeformować plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, nadając im jakiś nowy, nieskompromitowany szyld. Jak to podkreśla oświadczenie rządu radzieckiego, oficjalne koła mocarstw zachodnich rozwijają w chwili obecnej gorączkową działalność, usiłując jak najszybciej poróżnić się w sprawie opracowania nowego planu włączenia Niemiec zachodnich do militarnego bloku państw zachodnich. Usiłując one „sklecić” zamiast „europejskiej wspólnoty obronnej”, jakąś nową kombinację państw zachodnich, tym razem z udziałem Anglii, co umożliwiłoby remilitaryzację Niemiec zachodnich.

MIEDZY „SÓJUSZNIKAMI”

W próbach tych natrafiają na poważne trudności. Okazuje się, że znalezienie nowego szyldu dla starych planów nie jest rzeczą łatwą, a na powstawanie tych trudności w sposób zasadniczy wpływają dwa czynniki: rosnący opór narodów, przeciwko wszelkim formom remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wciąż rosnące rozdziewki pomiędzy poszczególnymi partnerami bloku zachodniego. Jakże charakterystyczny dla stosunków panujących pomiędzy nimi jest fakt, że rząd brytyjski, gdy tylko nadeszła wiadomość o odrzuceniu układu o EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe z zupełnie niedwuznaczną szybkością zaproponował zwołanie konferencji 9 państw (USA, W. Brytanii i Kanady oraz sygnatariuszy układu o EWO) dla opracowania nowych sposobów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wydawałoby się, że USA czy Adenauer entuzjastycznie podejść do tej inicjatywy. A jednak, jak donosiła prasa, rząd USA przyjął „lodowate” propozycje brytyjskie, a Adenauer ustosunkował się do nich „bardzo niechętnie”. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Jesteśmy świadkami toczącej się walki o hegemonię w Europie zachodniej, walki pomiędzy wielkimi mocarstwami o przewodnictwo w realizowaniu agresywnych planów. Układ o EWO oznaczał hegemonię USA i jego pośrednika, Adenauera. Natomiast propozycja brytyjska zmierzała wyraźnie do tego, by przechwycić przez W. Brytanię inicjatywę i zapewnić imperializmowi angielskiemu dominującą rolę w montowanym bloku.

PROWOKATORZY

Amerkańscy rzesznicy „polityki siły”, którym ostatnio miesiące przyniosły tyle realnych powodów do zmartwień, nie dają jednak za wygraną. Na każde wydarzenie, przyczyniające się do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, odpowiadają oni próbami zaostrowania sytuacji, odpowiadają zakrojonymi na szeroką skalę prowokacjami. Do rządu tych prowokacji należy naruszenie radzieckiej granicy powietrznej przez amerykański samolot wojskowy. Do rządu tych prowokacji należą również naloty samolotów czangkaizkowskich na wybrzeża Chin Ludowych oraz ostrzeżenie przez kuomintangowskie okręty wojenne i artylerię chińskiego miasta Amoy.

Przy akompaniamencie takich to prowokacji toczyły się w stolicy Filipin, Manili, obrady w sprawie utworzenia tego, co imperialiści nazywają paktem południowo-wschodniej Azji (SEATO), a co w rzeczywistości jest agresywnym paktem mocarstw kolonialnych, do którego na okrasie udało się wciągnąć trzy kraje azjatyckie — Syjam, Filipiny, Pakistan. Pakt ten, ostrym swym wymierzonym przeciwko Chinom Ludowym i ruchowi narodowemu zwolnieniu w Azji, został oceniony nawet przez prasę burżuazyjną jego sygnatariuszy bardzo surowo. Prasa nie ukrywa, że SEATO zdyskredytowane jest w oczach narodów azjatyckich, które zdają sobie doskonale sprawę, że chodzi o improwizację kolonialnym charakterze.

ŚWIATOWA OPINIA PUBLICZNA — POTĘGA

Montowanie agresywnych bloków, w rodzaju SEATO, forsowane za wszelką cenę i wszelkimi sposobami remilitaryzacji Niemiec zachodnich przy jednoczesnych próbach rozbiicia Europy na dwa wrogie sobie ugrupowania, to wszystko spiski wymierzone przeciwko pokojowi, przeciwko bezpieczeństwu narodów. Organizatorzy tych spisków nie żałują ani wysiłków, ani trudów, by osiągnąć swoje zbrodnicze cele. Ale natrafiają oni na coraz poważniejsze, na coraz trudniejsze do pokonania przeszkody. Sukcesy, jakie w ostatnich czasach odniósł obóz pokoju, umocniły narody w przekonaniu, że minęły czasy, gdy kierunek biegu wydarzeń mogły swobodnie wyznaczać siły wojny i grabieży.

Nastąpiły czasy, gdy kierunek biegu wydarzeń nadają narody. Takie fakty, jak sukces Konferencji Genewskiej, jak odrzucenie układu o EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe uświadomiły narodom ich potęgę, pokazały, jak przemożną siłą jest dziś światowa opinia publiczna. Ten właśnie aspekt sytuacji w świecie z całą mocą podkreślił ostatnio profesor Joliot-Curie, przewodniczący Światowej Rady Pokoju, który wezwał narody do zmobilizowania wysiłków w celu doprowadzenia do rokowań mających na celu utrwalenie pokoju w Europie i Azji.

TADEUSZ GUMOWSKI



WARSZAWA. — Jednym z ciekawszych eksponatów wystawy „Kamień w architekturze”, zorganizowanej przez Muzeum Ziemi w Warszawie, są głązy z wapienia pińczowskiego, zawierające skamieniałości kości ssaków morskich — sprzed 30 milionów lat — waleni. Zwierzęta te, do których rodziny należą wieloryby, żyły w morzach rozciągających się przed milionami lat na dzisiejszych ziemiach Polski.

WROCŁAW. — Ostatnio z woj. wrocławskiego wyjechało do brygad rolnych „SP” ponad 200 junaków. Młode dziewczęta — ochotniczki pracować będą przy glewie i wykopkach w PGR-ach Dolnego Śląska m. in. w zespołach PGR Henryków, pow. Ząbkowice i PGR Wąsosz, pow. Góra Śląska.

WARSZAWA. — Na ulicy Marszałkowskiej, pomiędzy ulicą Królewską i Świętokrzyską po stronie Pałacu Kultury i Nauki, przystąpiono do sadzenia pierwszych drzew. Są to 30-letnie lipy. Ogółem na tym odcinku nasadzone zostaną ponad 100 lip.

Z życia partii Partia wydała polecenie

Było to w półtora miesiąca po II Zjeździe. Całą Polskę obiegła wiadomość — obniżka cen. Cieszyli się robotnicy i pracownicy umysłowi, chłopcy i spółdzielcy, gdyż w dziale w niej zapowiedziano dobrobytu, do którego drogą wytyczyła im partia. Związek potoczył się koła transportów kolejowych. Szybciej odwracali się czarne, lśniące skiby ziemi oranej już dla następnej obniżki.

Partia dotrzymała słowa — mówili ludzie — i bardziej niż kiedykolwiek kierowali swój wzrok na wieś. Albowiem tam przede wszystkim ważyła się losy następnych obniżek.

Partia wydała polecenie. Partia robi wszystko, aby to polecenie zostało wykonane, aby słowo dane narodom przetrwało w czyn. Partia wskazała drogę i oto jak Polska długa i szeroka toczy się walka o wydatność, o wykorzystanie każdego skrawka nie zagospodarowanej ziemi. Albowiem dwa są czynniki powiększenia produkcji rolniej: wzrost wydajności z ha i powiększenie arealu uprawy. Odłogi muszą więc zniknąć, a ziemia wydarta chwastom musi stać się dorodnym, złośliwym ziarnem.

MUSZA IŚĆ W PARZE

Na mapie wiszącej w gablocie sekretarza KP w Eiku tow. Pietruczka widzieliśmy nakreślone zwykłym, czarnym ołów-

krem figury geometryczne o nieregularnym kształcie. — To odłogi — mówi tow. Pietruczek wskazując je ołówkiem. — Jest ich pełno. To skupiska się kilku dziesięciohektarowymi masywami, to znów rozrzucone niewielkimi działkami znajdują się we wszystkich miejscowościach powiatu.

W Eiku zaczęto od ustalenia, ile właściwie tych odłogów mają. Ile, to mało. Należało ustalić jeszcze, w jakich miejscowościach znajdują się. Rzucono więc aktywy. I aktywy ten dokonał ogromnej pracy. Ustalono nie tylko ilość odłogów, lecz określono również możliwe dokładne ich położenie. W ten sposób stworzono podstawę do planowej ich likwidacji. A dalej? Wyznacza się dokładnie granice spółdzielni, gromad, a przede wszystkim PGR-ów, bo dotąd nikt z kierowników tych gospodarstw nie wiedział, gdzie kończą się powierzone mu grunty, a gdzie zaczynają gromady (była to jedna z przyczyn trudności w likwidacji odłogów). Przyszedł więc ustalony już odłogi poszczególnym zespołom, organizuje się w większych ich skupiskach nowe gospodarstwo, rozmieszcza się traktory przysyłane tu z całej Polski. Trzeba teraz znaleźć do nich traktorzystów, trzeba ich odpowiednio zaopatrzyć, trzeba...

Pracy jest huk. Towarzysze dokładają wszelkich starań, aby zapewnić organizacyjnie sprawne przeprowadzenie kampanii. Wśród nawału pracy zapomnieli jednak o najważniejszym, o należytnym przygotowaniu politycznym załóg likwidujących odłogi. Zapomnieli, że w parze z organizacyjnym przygotowaniem kampanii musi iść przygotowanie polityczne załóg. Ba, musi ono być nawet wyprzedzać, aby ludzie uwymyślili sobie ogrom i znaczenie oczekujących ich zadań, by rozumiejąc znaczenie tej kampanii tym gorliwiej ją przeprowadzali. W tym celu w KP projektuje się utworzenie grup partyjnych i zespołów w parze z grupami traktorystów likwidujących odłogi, oddelagowanie do nich kilku instruktorów, aby na miejscu prowadzili robotę polityczną.

ciągnięcie do likwidacji odłogów wszystkich traktorzystów nie zatrudnionych w swoim zawodzie. Wszystko to jednak nie wystarczy, bo tymczasem tam, gdzie odłogi te będą likwidowane, robota polityczna leży.

OTO SKUTKI ZANIEDBANIA POLITYCZNEJ STRONY PRZYGOTOWAŃ

Zespół PGR Orle Jucha dźwiga się powoli z zaniedbania. Od wiosny tworzy na odłogach nowe gospodarstwo. Grabnik. Przewiduje się tu utworzenie jeszcze jednego takiego gospodarstwa. Tymczasem jednak w zespole nie nadzwyczajnego się nie dzieje. Normalnie jak co roku orzą. Orzą jak w latach poprzednich, bez większego przygotowania się do kampanii, jak gdyby w zespole nie mieli odłogów, jak gdyby partia nie wydała polecenia ich zlikwidowania. Czyżby robotnicy nie oczekiwali następnej obniżki, czyżby obca im była sprawa walki narodu o swój dobrobyt? Wszak cieszyli się 30 kwietnia.

Przecież to właśnie po obniżce podjęli cenne zobowiązania produkcyjne, skrócili terminy prac wiosennych. Widać nie teraz, gdy rozpoczęli się nowe etapy walki o urodzaj, o zwiększenie arealu uprawy traktorystów śledzących za kierownikiem „Ursusów” i „Zetorów” muszą patrzeć dalej i widzieć lepszą perspektywę wykonywanej pracy, muszą dostrzegać ścisły związek, jaki zachodzi między ich pracą, a wzrostem bogactwa narodowego, a więc i ich własnego dobrobytu. Od nich i od ich maszyn bowiem w dużym stopniu zależy losy następnej obniżki cen.

Jest 7 września po południu. Sekretarz KZ w Starych Juchach pisze referat na zebranie sprawozdawczym i wyborczym, które ma odbyć się w niedzielę. Ma zamiar wspomnieć w referacie o odłogach. Przypuszcza, że będą musieli zlikwidować ich około 400 ha. Tymczasem orzą. Czy zdają na czas? Kręci głowę. Myśli, że będzie opóźnienie. A te 400 ha odłogów? — Z tym bieda nie ma — odpowiada. — Zaorać zawsze zdążymy, a obsiejemy na wiosnę.

Oto skutki zaniedbania politycznej strony przygotowań. Partia wydała polecenie, KP walczy o jego wykonanie, a sekretarz KZ odkłada sprawę do wiosny. Tymczasem pisze referat. A co w nim powie towarzyszom?

Czy złoży samokritykę, że od 4 lipca, od zebrania powołanego do kampanii zniwno i ośmiotowej nie zwołał posiedzenia KZ? Może znajdzie usprawiedliwienie? Może powie im, że pracował sam?

Niewątpliwie praca jego jest trudna. Tym bardziej więc powinien ją sobie ułatwić, tym bardziej powinien szukać pomocy u towarzyszy z własnej organizacji partyjnej.

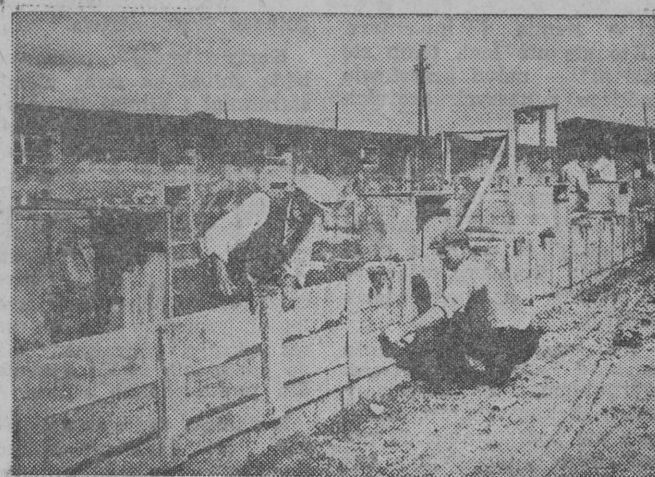
Nie mało pracy włożył już sekretarz KZ w Orle Jusze. Pracował nad rozbudową partii, organizował narady i odprawy, wydawał pomysły, biuletyny w okresie kampanii zniżkowej. Zie tylko, że pracował na ogół sam, że niedostatecznie wciągał do pracy całą organizację partyjną. Toczy się kłó „Ursusów”, obracają się skiby ziemi, ale za powoli. Trzeba je przyspieszyć. A dokonać tego muszą towarzysze z zespołu. Polecenie partii musi być wykonane.

Czy w warunkach bieżącej organizacji partyjnej można oczekiwać pełnego powodzenia kampanii? Z pewnością wiele rezerw nie będzie wykorzystanych. Bez wysiłku politycznego i organizacyjnego nie ruszą drugie zmiany, choć w Orle Jusze są możliwości ich uruchomienia.

I o tym właśnie powinni pamiętać towarzysze z elekciego KP. Bo traktory spełnia swą rolę wtedy, gdy kierować nimi będą świadomi swych zadań ludzie, gdy podstawowe organizacje partyjne w PGR-ach przejmą się sprawą likwidacji odłogów.

E. FAIKERT

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych



Chłopi spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość” w Kuliach (pow. Tczew), w celu zwiększenia hodowli trzody chlewnej, przystąpili do budowy nowoczesnej chlewni. Budowę jej postanowili przeprowadzić systemem gospodarczym, własnymi siłami, używając do budowy żużla. NA ZDJEŚCIU: cięcie spółdzielni Franciszek Kamiński i Leon Domański przy budowie chlewni. CAP. — fot. Koszyars.

List do polskich przyjaciół

N. Tabakow

Baharacy Pracy Socjalistycznej
Przewodni. Kolchoz im. Stalina
(Kraj Krasnodarski)

Latem 1950 roku naszą stanicę Kurganną odwiedziła delegacja chłopów polskich. Po dziesięć dni wspominamy spotkanie z drogiymi gośćmi polskimi, które przyczyniło się do zwiększenia naszego zainteresowania życiem i osiągnięciami Polskich Ludów.

Od czasu tej wizyty wiele zmieniło się w naszej stacji. Kolchoz im. Molotowa, którego byłem wówczas przewodniczącym, przekształcił się z dwoma innymi kolchozami w jedną spółdzielnię rolniczą, którą nazwaliśmy imieniem Stalina. Stworzenie tej wielkiej gospodarki pozwoliło na jeszcze szybszy rozwój wszystkich gałęzi produkcji kolchozowej. Na polach kolchozowych pojawiło się więcej maszyn i mechanizmów, dzięki czemu wszystkie roboty polowe zostały całkowicie zmechanizowane. Obecnie dobiega końca mechanizacja prac na farmach hodowlanych.

Wysoki poziom mechanizacji pomógł nam szybko zwiększyć urodzajność pól i produktywność bydła. Od trzech lat zbieramy przeciętnie po 20–22 q pszenicy z hektara, a na poszczególnych działkach — po 25–28 q. W porównaniu z r. 1952 podwoiły się udoje mleka, a ilość wełny otrzymywanej od jednej owcy wzrosła przeciętnie 1,5-krotnie, każda maciora daje nam co roku po 18–19 psiół.

W ciągu ubiegłych czterech lat wyrosło u nas wielu mistrzów produkcji kolchozowej: 39 spośród nich bierze udział w Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie. Również cały nasz kolchoz jest uczestnikiem wystawy.

W roku ubiegłym mieliśmy z naszej gospodarki kolchozowej 8.500 tys. rubli dochodu. Stale podnosi się stopa życiowa i poziom kulturalny naszych kolchozników. W r. 1953

każda rodzina otrzymała za dniówki obrachunkowe po 3–4 tony zboża oraz po kilka tysięcy rubli w gotówce. W tym roku dochody kolchozników będą jeszcze wyższe.

Prócz szeregu nowych zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych wybudowaliśmy ostatnio teatr i stadion sportowy. W centrum wsi założyliśmy park kultury i wypoczynku; przybyła nam też jeszcze jedna szkoła oraz kilka sklepów.

Kolchoz nasz szybko i sprawnie przeprowadził tegoroczne żniwa. Obecnie podjęliśmy walkę o bogate plony roku przyszłego. Pszenicę ozimą siewy siewu u nas ziarnem kwalifikowanym, systemem wąskorzędowym i krzyżowym. Gleba pod orlami została starannie uprawiona; przez całe lato trzymaliśmy ugor pod brzołą. Równocześnie z nasionami wysiewamy granulowane nawozy mineralne. W tym roku przygotowaliśmy większe niż w latach ubiegłych zapasy paszy na zimę; samych tylko kiszzonek mamy po 5 ton na krowę. Kolchoz wydał też kolchoznikom paszę dla bydła, stanowiącego ich własność osobistą.

Ale wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia uważamy tylko za pierwsze kroki na drodze do dalszego znacznego zwiększenia produkcji rolniej. Postanowiliśmy podnieść w ciągu najbliższych dwóch-trzech lat przeciętne zbiory z hektara do 25–27 q z hektara, zwiększyć powłoki bydła, tak, aby na każde 100 hektarów ziemi ornej przypadało co najmniej po 10 krow; będziemy się też starać doprowadzić przeciętne roczne udoje do 3.500 litrów mleka od jednej krowy i zwiększyć dochód kolchozu o 10–11 milionów rubli rocznie.

Tak przedstawiają się pokrótce nasze osiągnięcia i plany o których pragniemy poinformować naszych polskich przyjaciół z okazji rozpoczynającego się Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Kolejarze w dniu swego święta

Festyn w Białymstoku

Wczoraj z okazji „Dnia Kolejarza” we wszystkich węzłach kolejowych okręgu białostockiego odbyły się radosne festyny i zabawy ludowe. W Ostrołęce, Łopach, Stożnem i Białymstoku kolejarzka brała wesołą zabawę, śpiewem i tańcem uczciła swe święto — po raz pierwszy w Polsce obchodzony „Dzień Kolejarza”.

W Białymstoku uroczysty festyn odbył się przy Szosie Żółtkowskiej na stadionie Kolejarza. Cały dzień trwała zabawa przeplatana występami zespołów artystycznych. Młodym kolejarzom i nie tylko kolejarzom, bo wokół parkietu zgromadziło się wielu mieszkańców Białegostoku, przyszykowała do tańca orkiestra ZZK.

Amatorzy loterii książkowej obiegali stoisko „Dnia Książki”, zorganizowane na placu zabawu.

Miłośnicy sportu z zainteresowaniem oglądali rozgrywki w siatkówce i podnoszeniu ciężarów jakie odbywały się na pobliskich boiskach sportowych.

(f)

Rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni

Uroczystości inauguracyjne w Białymstoku

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Miesiąc, w którym społeczeństwo naszego kraju poprzez odczyty, Festiwal Filmów, wystawy i konkursy czytelnicze bardziej pozna życie, pracę i osiągnięcia bratnich narodów Związku Radzieckiego. W okresie od 12 września do 12 października jeszcze bardziej zacieśnia się więzy przyjaźni między narodem polskim a narodami radzieckimi, które przyniosły nam wolność spod jarzma hitlerowskiej okupacji i pomagają nam odbudowywać naszą Ojczyznę.

Bardzo uroczyste odbyła się inauguracja Miesiąca Przyjaźni w Białymstoku. W sobotę już od godz. 16 zaczęły się zbierać na Placu 1-go Maja delegacje zakładów pracy z wieńcami i młodzieżą szkół białostockich.

O godz. 17 pochód ruszył do Parku Przyjaźni. Ulice miasta zaroily się gwarem głosów, przechodnie przystawali, by obejrzeć tę wielką manifestację przyjaźni.

Do zgromadzonych u stóp Pomnika Wdzięczności przemówił wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ob. Jan Czapia.

— Szczególnie cenimy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — mówił ob. Czapia — z państwem, które przyniosło nam wolność. To, co się dzieje u nas na odcinku oświaty, kultury, budownictwa, przemysłu i rolnictwa zawdzięczamy ludziom radzieckim. Żołnierze Armii Radzieckiej walcząc z najeźdźcą hitlerowskim przelali na terenie Polski swoją krew za naszą wolność. A teraz Związek Radziecki pomaga nam w budowie socjalizmu. Poznając osiągnięcia Kraju Rad uczymy się, jak należy budować szczęśliwą przyszłość.

Przemówienie swe ob. Czapia zakończył okrzykiem: Niech żyje wieczysta i nierozdzielna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego z narodem Polski”.

Następnie delegacje zakładów pracy z miasta i terenu złożyły ponad 100 wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności. Wianki złożono także na mogiłach żołnierzy Armii Radzieckiej na cmentarzu wojakowym i na Pietraszach.

Wieczorem w sali kina „Północ” odbył się uroczysty otwarcie VII Festiwalu Filmów Radzieckich.

Otwarcia dokonał dyrektor Okręgowego Zarządu Kin w Białymstoku ob. Ireneusz Krcal. Z kolei przemawiała sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, tow. Jadwiga Zubrycka — poseł na Sejm PRL.

Kronika partyjna

Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku zawiadania członków Zespołu Partyjnego przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej, że posiedzenie Zespołu odbędzie się w dniu 14 września 1954 r. o godz. 17 w gmachu KW PZPR przy ul. B. Wesołowskiego.

Radosny Festyn Przyjaźni odbył się w Fastach

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wczoraj w Fastach staniem Zarządu Miejskiego TPP-R odbył się Festyn Przyjaźni.

Otwarcia festynu dokonał sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R tow. Zubrycka. Referat związany z Miesiącem Przyjaźni wygłosił przedstawiciel budującego się kombinatu w Fastach tow. Jan Matysiak. „Podsumowując dzień dzisiejszego w Fastach — powiedział tow. Matysiak — podsumowujemy razem dziesięciolecie przyjaźni polsko - radzieckiej. Życiodajną siłą naszych zdobyczy jest braterska pomoc narodów radzieckich. Dzięki tej pomocy buduje się i kombinat w Fastach”.

Następnie zabrał głos mizur-

— Już siódmy raz — powiedział m. in. tow. Zubrycka — w dziesięciolecie Polski Ludowej ogładsz będziemy Festiwal Filmów Radzieckich. Film radziecki jest wielkim agitatorom wzniosłych idei socjalizmu.

Po oficjalnej inauguracji festiwalu przedstawiciele partii władz, przodownicy pracy z miasta i terenu obejrzeli barwny film festiwalowy pt. „Skanderbeg”.

Uroczystości inauguracyjne Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zakończyła wielka zabawa ludowa na Placu Dziesięciolecia. (H)

Z okazji Dnia Kolejarza

Podniosła akademia w Teatrze im. Al. Węgierki

W sobotę odbyła się w sali Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku uroczysta akademicka z okazji obchodzonego po raz pierwszy w Polsce Ludowej przez kolejarzy, swego święta — „Dnia Kolejarza”. Na akademicku białostockich kolejarzy przybyli: I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Brodziński, przewodniczący Prezydium WRN tow. Mieczysław Moczar i wicedyrektor DORP Olsztyn tow. Pacholski.

Uroczystą a zarazem pełną radosnego nastroju akademię otwiera przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZK tow. Walczuk. Z kolei do licznie zebranych kolejarzy, ich rodzin, znajomych i przybyłych gości przemawia wicedyrektor DORP Olsztyn tow. Pacholski. Kiedy mówca bilansuje dorobek białostockich kolejarzy uzyskany w okresie 10 lat władzy ludowej i wymienia przodujących pracowników PKP, na sali zrywają się owacje na cześć kierowniczkę narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącą — sekretarza KC PZPR tow. Bolesława Bierut, na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, dzięki któremu kolejarze polscy, przejmując przodujące doświadczenia kolejarzy radzieckich uzyskali

WIELKI KONKURS FILMOWY

„Gazety Białostockiej”,
Okręgowego Zarządu Kin
i Centrali Wynajmu Filmów

„Poznajemy bohaterów radzieckiego filmu”

Szczegóły w jutrzejszym numerze

„Gazety Białostockiej”

W 15 rocznicę klęski wrześniowej

Masówki

w zakładach pracy i instytucjach białostockich

Aby spółdzielnie usługowe lepiej pracowały Spotkanie z Białostoczanie

Dzisiaj o godz. 17 w sali konferencyjnej Prezydium WRN ul. Mickiewicza 3 odbędzie się spotkanie mieszkańców Białegostoku z zarządami spółdzielni szewskich, krawieckich, fryzjerskich, fotograficznych, stolarskich, metalowych i budowlanych.

Spotkanie to organizuje Komisja Drobnej Wytworczosci i Przemysłu Miejsowego MRN. Na spotkaniu omawiana będzie praca spółdzielni branżowych naszego miasta.

Uwagi mieszkańców Białegostoku pomogą zarządom poszczególnych spółdzielni w zlikwidowaniu istniejących jeszcze dotąd braków w pracy. (Hr)

„Potęplamy winowajców klęski wrześniowej, burżazyjny - obszarncze rządy przedwrześniowe, które z lęku przed ludem polskim i z nienawiści do ZSRR zwały nasz kraj z obozem reakcji, siłami antyradzieckimi, wrogimi Polsce i pokojowi. Składamy hołd pamięci poległych we wrześniu 1939 roku żołnierzy i oficerów, składamy hołd bohaterskim obrońcom Warszawy, Westerplatte, Kutna i Helu, którzy nie szczędząc krwi, mimo dezercji sanacyjnego dowództwa, mimo braku odpowiedniego uzbrojenia, ofiarnie bronili ziemi ojczystej przed hitlerowskim najazdem”.

Takiej treści rezolucję podejmują białostockie zakłady pracy i instytucje na masówkach w związku z 15 rocznicą klęski wrześniowej.

Masówki takie odbyły się ostatnio w Prezydium WRN, w Fabryce Pluszu w Białymstoku i Cegielni „Rozławszczyzna”.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „30 srebrników” godz. 19 (dochód przezn. na odbudowę Warszawy).

KINA

„Północ” — „Skanderbeg” godz. 16, 18, 20.

„Polana” — „Kłeska szpiega” godz. 19.00. Dancing w godz. 17 — 19.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Paradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZ ul. Kilińskiego go czynna od godz. 15-21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21 w niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11-19 oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11-14.

Pedagogiczna biblioteka wojew. ul. Kilińskiego 19 czynna od godz. 8 do 17.

WYSTAWY

Muzeum, ul. Kilińskiego 8 — wystawa „Sztuka ludowa Białostocka”. Czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 11 — 19.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kilińskiego (rog. Piłnej) tel. biura wewnętrz. 09 (informacji) 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22 39.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

5.10 Audycja dla wsi. 6.37 Koncert poranny. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Koncert poranny. 9.00 Dla klas VII. 9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00 Tańce z różnych stron świata. 10.35 Koncert solistów. 11.05 Dla klas I, II. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 „Na swojską nutę”. 15.30 Dla dzieci. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Stolica Centralnej Arktydy” — pogadanka. 17.00 Reportaż z cyklu: „Nie ma spraw małych”. 17.10 Muzyka ludowa. 17.20 Audycja dla kołchozów — porady praktyczne. 17.30 Koncert popularny. 18.20 Na młodzieżowej antenie. 19.00 Muzyka. 19.30 „Borys Godunow” — opera w 4 aktach. 22.24 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

13.15 „Powódź” — fragment powieści Pereiry Goniesia pt. „Chłopcy z cegielni”. 14.10 Dla klas III i IV. 14.55 Dla wychowawców przedszkoli. 15.00 Utwory kompozytorów polskich. 15.20 Muzyka rozrywkowa. 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Polskie melodie ludowe. 18.20 Koncert. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Koncert solistów. 20.00 „Chirurg” — słuchowisko Korniejczuka. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.06 Muzyka do brania. Dzienniki: 23.30.

Pożar na ulicy Zamenhofs

Wczoraj wieczorem przy ulicy Zamenhofs w domu nr 27 wybuchł pożar. Prawdopodobnie powodem jego było niewyłączenie żelazka elektrycznego przez jednego z lokatorów.

Mimo błyskawicznego rozprzestrzeniania się ognia żadnym ofiar w ludziach nie było. DREWNIANY budynek jednak uległ poważnemu zniszczeniu.

Wielką ofiarnością w realizacji planów gospodarczych wyróżnili się również pracownicy Rejonu Budynków i Służby Elektrotechnicznej.

Po omówieniu osiągnięć białostockich kolejarzy tow. Pacholski nakreśla zadania. Jakże czekają ich w okresie przewozów jesiennych, jakie spoczywają na nich w realizacji programu szybszej poprawy stopy życiowej ludności pracującej.

Powitany owacyjnie przez zebranych przemawia z kolei I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Brodziński. Na sali zrywają się burzliwe oklaski, kiedy tow. Brodziński przekazuje białostockim kolejarzom pozdrowienia od Kom-

itetu Wojewódzkiego PZPR i życzy dalszych owocnych wyników w wykonywaniu zadań nakreślonych przez partię.

Radosną częścią akademii jest dekoracja przez przewodniczącego Prezydium WRN tow. Moczara zaszczytnymi odznakami przodujących kolejarzy białostockich. Do Prezydium podchodzą: Ryszard Zubowicz, Władysław Czyż, Konstanty Klusiewicz, Edward Piekarski i Mikołaj Łapiński. Za swą ofiarną pracę zostają odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymują między innymi: Józef Laskowski, Michał Radziński, Edward Fijałkowski i Wincenty Wysokiński. Następnie 21 białostockich kolejarzy otrzymuje Brązowe Krzyże Zasługi oraz dziesięciu Medale Dziesięciolecia. Prócz tego 243 przodujących kolejarzy zostaje nagrodzonych premiami pieniężnymi i nagrodami rzeczowymi.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół pieśni i tańca „Podlasie” i gorąco oklaskiwany zespół amatorski przy ZZK Białostok, który odegrał komedię muzyczną „Bosman z Bajki”. (rk)

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniu 3 września 1954 r. skradziono pieczątkę Robotniczą Spółdzielni Pracy Wyróbów Szkłanych Gdańsk, ul. Szeroka 11/13 tel. 315-37, Dział Eksploatacji Mineralów nr 6, która unięwała się. g 219-0

Zgubiono dowód rej. nr 00-128 przyczepy, nr podwozia 30483 będącej w posiadaniu Biał. Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanym w Białymstoku. g 548-0

Zgubiono nr rej. 00-116 samochodu marki „Praga” na trasie Starostelce — Michałowice, własność PKS w Białymstoku. g 545-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Kolejową w Starostelcach na nazwisko Pisanko Henryk. g 544-1

Zgubiono kartę mskunkową wydaną przez Akademickie Medycynę w Białymstoku na nazwisko Olszyski Jan. g 542-1

UWAGA, ROLNICY!

W dniach 14-15-16 września 1954 r. w Białymstoku odbędzie się

Wielki Jarmark Spółdzielczy

zorganizowany przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku.

Na jarmarku wszystkie stragany i stoiska zaopatrzone będą w szeroki asortyment towarowy jak:

odzież, obuwie, materiały tekstylne, pasmanteria i galanteria, art. żelazne, art. gospodarstwa domowego, art. chemiczne, meble i narzędzia rolnicze.

Prowadzony będzie również skup drobiu, jaj, masła, skór surowych, wełny, surowców włókienniczych itp. co ułatwi Wam po korzystnych i stałych cenach zbyć wszystkich Waszych produktów rolnych i hodowlanych.

Jednocześnie będzie prowadzony skup szmat, złomu itp.

k 222-1

Grzegorz Soroczyński z LZS Dziarniakowo wzywa sportowców, by stawali na apel ZG ZMP



NA ZDJĘCIU: Grzegorz Soroczyński z LZS Dziarniakowo, — jeden z białostockich pionierów.

Dziarniakowo w gm. Gródek, to wieś taka jak wiele innych. Chata Soroczyńskiego także nie odróżnia się niczym od innych chat w tej wsi. Jak wszystkie — kryta słomą.

W 1951 roku powstało we wsi koło ZMP. W tym samym roku wstąpił do ZMP Grzesiek Soroczyński, wkrótce po tym założono koło LZS-u, do którego Grzesiek też się zapisał. Był czynnym, przodującym zawodnikiem. Potem uczył się w szkole zawodowej w Gołdapi i... I na tym kończy się właściwie życiorys Grzesieka.

Apel Zarządu Głównego ZMP dotarł i do Dziarniakowa. Od razu porwał Grzesieka, postanowił, że pojedzie do powiatu oleckiego. Po biegu do kolegi — Olka Trochimczuka i Genka Trochimczuka. Oni też już wiedzieli o apelu, też postanowili jechać. Złożyli podania. Do Zarządu Powiatowego ZMP w Białymstoku podania przywiózł Grzesiek.

Spotkali się Grzesieka właśnie w Zarządzie Powiatowym ZMP. Opowiadał o tym, że oni w zagospodarowaniu odgórów mają już wprawę. U nich też były odłogi, ZMP-owcy zobowiązali się zagospodarować je i zasiać grykę. Dochód ze sprzedanej gryki przeznaczali na budowę zielonej świetlicy LZS-u.

Grzesiek Soroczyński z zapalem uprawia lekkoatletykę, boks, gra w piłkę nożną, siatkówkę. Tacy przodujący sportowcy LZS, jak Grzesiek, nie ulekną się pracy i trudności.

Do takich młodych, silnych, jak sam sportowców wszystkich zreszcie, zwraca się Grzesiek Soroczyński z apelem, by stawali w szeregi pionierskiego zaciągu, by w tym pięknym czynnie dla dobra Ojczyzny nie zabrakło i sportowców. (gi)

Kartę wolnego wstępu
otrzymał
Edward Dąbrowski

Wczoraj przed meczem piłkarskim o mistrzostwo III ligi przewodniczący WKKF tow. Strycharski wręczył kartę wolnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe znanemu kibicowi piłkarskiemu Edwardowi Dąbrowskiemu. Edward Dąbrowski nie opuścił jeszcze ani jednego meczu piłkarskiego i jest znany wśród miłośników i zawodników piłki nożnej. Jest on emerytem PKP. Ma lat 66. Z tego miłego prezenta bardzo się ucieszył. Dziękując za kartę wstępu powiedział, że przyjmuje ją jako prezent od młodej braci sportowej dla starego kolejarza w dniu kolejarskiego święta.

Polska wygrała trójmecz lekkoatletyczny uzyskując 267 pkt.

Poprawiono 3 nowe
rekordy krajowe

KRAKÓW. (tel. wł.). — Zakończył się tu wczoraj trójmecz lekkoatletyczny Polska — Belgia — NRD. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęli lekkoatleci polscy, uzyskując 267 pkt. przed NRD — 242 pkt. i Belgia — 159 pkt.

W pierwszym dniu zawodów ustalono dwa rekordy Polski: Bugala w biegu na 400 m p. pl. uzyskał czas — 53,5, oraz sztafeta męska 4x100 (Stawczyk, Szmidt, Baranowski, Kiszka) — 41,2. Bardzo dobry wynik uzyskał również Walczak w rzucie oszczepem — 73,83 m.

W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

Kobiety: 200 m: Koehler (NRD) 24,4, Lerczak — 25,2; 800 m: Jurewicz (NRD) 2:13,0; Pestkówna 2:13,1; pchnięcie kulą: Konik 13:67; sztafeta 4x100: NRD — 47,2. W punktacji konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęły zawodniczki NRD — 100 pkt. przed Polską — 93 pkt. i Belgia — 36 pkt.

Konkurencje męskie: 110 m p. pl. wygrał Skolymsky (NRD) 14,8, trzecie miejsce zajął Bugala, ustanawiając nowy rekord Polski czasem 15,0. Bieg na 200 m wygrał Stawczyk, 800 m: Belg Mynck — 1:50,5 przed Potrzebowski — 1:51,6, w biegu na 3000 m z przeszkodami najlepszym był Herman (NRD) — 9:22,4, a na 5000 m Haswiet (NRD) 14:39,2 przed Grajem — 14:49,8. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Piątkowski — 40,15, w skoku o tyczce — Adamczyk — 4,20, w skoku wzwyż — Skupny — 1,90, w rzucie młotem — Niklas — 56,41. Sztafetę 4x400 m wygrała Belgia — 3:12,6. Polska zajęła trzecie miejsce — 3:13,1.

Konkurencje mężczyzn w punktacji ogólnej wygrali lekkoatleci Polski — 174 pkt., przed NRD — 142 pkt. i Belgia — 123 pkt.

GAZETA SPORTOWA

Bramkarz Olsztyna — Chybił — bohaterem spotkania

Mimo przewagi w polu Gwardia B-stok zremisowała z imienniczką z Olsztyna

Na stadionie Ognia w Zwierzyńcu wczoraj nasza III-ligowa drużyna Gwardii spotkała się w meczu mistrzowskim z imienniczką olsztyńską. Mimo zdecydowanej przewagi, którą nasi Gwardziści mieli w polu przez cały mecz — wynik spotkania brzmiał — 0:0. Tak więc Gwardia nie potrafiła zdobyć cennych punktów grając z drużyną, która w tabeli zajmuje ostatnie miejsce.

Pierwsza połowa spotkania nie należała do najciekawszych. Obie drużyny grały wolno, a wszystkie strzały oddane przez 45 min. można było policzyć na palcach jednej ręki. W zasadzie gra toczyła się na połowie boiska Gwardii Olsztyn, ale wszystkie kombinacje białostockan kończyły się na polu podbramkowym, z którego nasi piłkarze rzadko decydowali się na strzał, a co z kolei wykorzystywała obrona olsztyńska wybijając piłkę daleko w pole, na aut względnie na róg. Atak olsztyński mało kiedy dochodził do głosu, a jego sporadyczne wypadki kończyły się także bez oddanego strzału.

Nawet bardzo dogodnej pozycji do zdobycia bramki nie potrafił w 24 minucie gry wykorzystać Bronowicki będąc sam na sam z bramkarzem.

Po przerwie Gwardia Białystok przechodzi do generalnej ofensywy. Gra staje się żywa, a ataki Gwardii jeden za drugim przeprowadzane są na bramkę przeciwników, ale co najważniejsze, napastnicy nasi zaczęli strzelać. Mimo dosłownego treningu na jedną bramkę i mimo wielu strzałów nasi piłkarze nie potrafili zdobyć punktu. Można śmiało powiedzieć, że bohaterem spotkania stał się bramkarz Olsztyna — Chybił, który wyłapał kilka celnych strzałów, a oprócz tego wyjaśnił przytomnymi wybiegami wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. Dobrze również zagrała obrona olsztyńska: Babicki, Jabłoński, Sarafin.

Oto kilka wyjątków z notosu sprawozdawcy świadczących o przewadze drużyny białostockiej i o doskonałej grze bramkarza Olsztyna:

57 min. gry — strzela Penszor — niecelnie.
58 min. gry — strzela Machura — Chybił broni przytomnie.
59 min. gry — ostry strzał Bajera — tuż nad poprzeczką.
65 min. gry — niebezpieczna sytuacja pod bramką Olsztyna. Wyjaśnia ją obrona, a po chwili bramkarz zabiera piłkę z głowy Bronowickiego.
66 min. gry — strzela Penszor — bramkarz paruje strzał na róg.
70 min. gry — strzał Bronowickiego — pięknie broni Chybił.
74 min. gry — strzela Michałik — niecelnie.
77 min. gry — Bronowicki ma dogodną sytuację do zdobycia bramki. Bramkarz Olsztyna zabiera mu piłkę z nogi.
84 min. gry — pomocnik Janus strzela na bramkę — Chybił łapie piłkę.

Takie przykłady można by mnożyć. Niestety Chybił nie przepuścił ani jednej piłki, a piłkarze Białostoku mimo przewagi stracili jeden punkt.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Gwardia Białystok: Magdziak, Jaruszek, Kiljan, Cichoń, Janus, Lenarczyk, Bajer, Penszor, Bronowicki, Michałik, Machura. Gwardia Olsztyn: Chybił, Babicki, Jabłoński, Sarafin, Klimke, Knapik, Kaczmarek, Baran, Książek, Kostuch, Bałtrun.

Spotkanie prowadziło w obecności 4000 tysięcy widzów Cichocki (Warszawa), a na linii Boryński i Kowalczyński. (b)

Najlepsi — sportowcy Zambrowa

300 zawodników brało udział w spartakiadzie ZS Włókniarz

Niemyski i Dzitkowski mistrzami województwa w tenisie

W sobotę i w niedzielę na kortach tenisowych przy ulicy Warszawskiej toczyły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo województwa w kategorii seniorów i juniorów. W turnieju udział wzięło ogółem 18 białostockich tenisistów w tym 5 juniorów.

Mistrzostwo województwa na rok 1954 w kategorii seniorów zdobył Niemyski (Budowlani Białystok). W finałowej grze Niemyski spotkał się ze swym kolegą klubowym — Drylem — obrońcą tytułu mistrza. Trzeba przyznać, że zarówno grę finałową jak i poprzednie spotkania Niemyski zagrał bardzo dobrze, chociaż często pod siatkę. Niemyski tytuł mistrza województwa zdobył zastrzeżenie. Z Drylem wygrał 3:0, a w poszczególnych setach 6:4, 6:1, 6:4.

Trzecie miejsce wśród seniorów zdobył Konczewski (Spółnia Białystok), a 4. Ponięcki (Spółnia Hajnówka). Ciekawostką w turnieju seniorów było wyeliminowanie z dalszej gry Bergera przez Ponieckiego.

W finałowej grze o mistrzostwo województwa wśród juniorów spotkali się Dzitkowski (Budowlani — Białystok) z Wojtanem (Spółnia — Białystok). Po dość interesującej grze wygrał Dzitkowski 2:0, a w setach 6:3, 6:4. Trzeba przyznać, że poziom finałistów (juniorów) co najmniej o klasę przewyższał grę o 3 i 4 miejsce: Zalejski — Prusko. Ostatecznie 3 miejsce zajął Zalejski (Spółnia — Hajnówka) wygrywając 2:1 (6:2, 4:6, 8:6).

Mała uwaga pod adresem juniora Prusko. Nie dobrze jest, gdy zawodnik, do tego junior przeklina na boisku. Co będzie z takiego sportowca za kilka lat, jeśli macierzyste zrzeszenie nie pouczy go, że zawodnik musi umieć nie tylko wygrywać, ale i po sportowemu zachowywać się w czasie porażki. (b)

W dniu wczorajszym na stadionie Ognia zakończyła się II Wojewódzka Spartakiada Zrzeszenia Sportowego Włókniarz. Udział w spartakiadzie brała rekordowa liczba zawodników. 300 sportowców — włókniarzy z Zambrowa, Bielska, Michałowa, Wasilkowa i Białegostoku walczyło o pierwszeństwo na rzutni, bieźni i skoczni.

Najliczniej reprezentowani byli włókniarze Zambrowa. Oni też w większości konkurencji zdobyli tytuły mistrzowskie. Spartakiada wykazała średni poziom. Zdobyło wiele klas młodzieżowych i III. Prawie wszyscy zawodnicy zdobyli normy na odznaki SPO.

Mistrzami województwa ZS Włókniarz w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych zostali:

Kobiety: 100 m: Wiśniewska (Zambrow), 400 m: Kowalczyk (Zambrow), skok w dal: Porowska (Zambrow), wzwyż: Krajewska (Zambrow), kula: Jezierska (Białystok), granat: Bagnicka (Zambrow), tor przeszkód: Porowska (Zambrow).
Mężczyźni: 100 m: J. Szubert (Zambrow), 200 m: Smetek (Zambrow), 400 m: Zyzański (Zambrow), 1000 m: Chomaniuk (Bielsk), 1500 m: Samusik (Zambrow), 3000 m: Samusik, w dal: J. Szubert (Zambrow), wzwyż: Żugowski (Zambrow), tyczka: A. Szubert (Zambrow), trójskok: Kązberuk (Michałowo), dysk: Kązberuk (Michałowo), granat: Gołębowski, kula: Dąbrowski (Białystok), tor przeszkód: Gołębowski.

W grach zespołowych mistrzostwo zdobyli: w piłce koszykowej — włókniarze Zambrowa, w piłce siatkowej — siatkarze Bielska. W piłce nożnej mistrzostwo również zdobył Bielsk. (gi)

Pozostałe wyniki III ligi

WARSZAWA (tel. wł.).

Wczoraj uzyskano następujące wyniki w meczach piłkarskich o mistrzostwo III ligi grupy warszawskiej: warszawska Spółnia rozgromiła Ognio 8:0 (4:0), Stal Okęcie wygrała z Unią Chodaków 1:0 (0:0), Kolejarz Pruszków na własnym boisku przegrał z Budowlanymi Warszawa 1:2 (1:1), Kolejarz Olsztyn zremisował z Kolejarzem Wołomin 2:2 (1:1).

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. Spółnia W.	32,6	60:18
2. Kol. Pruszków	23:15	48:35
3. Kol. Olsztyn	21:15	50:34
4. Kol. Wołomin	18:18	31:30
5. Stal PZO	18:18	35:39
6. Unia Chodaków	17:19	28:33
7. Ognio W.	15:21	31:47
8. Gwardia B.	15:19	24:32
9. Stal Okęcie	15:19	26:36
10. Budowlani W.	13:23	27:32
11. Gwardia Olsztyn	9:27	23:48

W hokeju na trawie

Polska wygrała z NRD 2:0

POZNAN (tel. wł.).

Wczoraj rozegrany został międzynarodowy mecz w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacjami Polski i NRD. Po ciekawej grze zwyciężyła drużyna Polski 2:0.

Wyścig Kolarski DP — zakończony

Więckowski i CWKS I zdobywają pierwsze miejsca



Marian Więckowski

WARSZAWA (tel. wł.). — Na stadionie Wojska Polskiego wczoraj zakończył się XI Kolarski Wyścig Dookoła Polski. Na metę ostatniego

etapu wyścigu prowadzącego z Olsztyna do Warszawy i wynoszącego 213 km. pierwszy przyjechał doskonały zawodnik Startu — Królikowski.

W punktacji indywidualnej całego wyścigu pierwsze miejsce zdobył Więckowski (CWKS I). Więckowski na całej trasie wyścigu wyprzedził Bugalskiego o 19 sek., Wiśniewskiego o 9 min. 30 sek., Wójcik (wszyscy CWKS) o 19 min. 31 sek.

Drużynowo XI Kolarski Wyścig Dookoła Polski wygrał pierwszy zespół CWKS. Drugie miejsce zajęła drużyna Gwardii, a trzecie — zespół Kolejarza.

I LIGA piłkarska

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu wczorajszym w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki: Unia Chorzów wygrała z CWKS 1:0, Ognio Kraków pokonało Budowlanych Chorzów 4:1, Gwardia Warszawa wygrała z Ogniem Bytom 2:1, Kolejarz Poznań pokonał Włókniarza Łódź 1:0.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. Ognio Bytom	15,9	24:11
2. Włókn. Łódź	14:10	21:12
3. Unia Chorzów	14:10	16:14
4. Gwardia W.	14:10	14:15
5. Gwardia Krak.	13,9	13,9
6. Kol. Poznań	12,12	9:8
7. Budl. Chorzów	11:11	12:22
8. Ognio Kraków	9,15	13:18
9. Górnik Radlin	8:12	10:13
10. Gwardia Bydg.	8:14	7:11
11. CWKS	6:16	3:19

IMPREZY SPORTOWE z okazji kolejarskiego święta

Staraniem Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku w dniu Święta Kolejarskiego, odbyły się na stadionie Kolejarskiej walki zapasniczej i turniej w podnoszeniu ciężarów. Mimo słabej obsady, poziom zawodów był niezły.

W zapasach w wadze lekkiej Polański pokonał na punkty Bagniuksa. W wadze półciężkiej M. Dąbrowski wygrał na punkty z Mateuszakiem.

W walkach pokazowych Dąbrowski M. pokonał na punkty Dąbrowskiego J., a Chańko położył w 9 minut na łopatki Dojłide.

W podnoszeniu ciężarów startowano tylko w wadze średniej. M. Dąbrowski, uzyskawszy w trójbój (rwanie, wyciskanie i podrzut) 220 kg. Drugie miejsce zdobył Dąbrowski J., uzyskując w trójbój 217 kg.

W towarzyskim spotkaniu w siatkówce kobiet pomiędzy Kolejarką Białystok a Ogniem Białystok zwyciężyła siatkarka Ognia w stosunku 3:0. Zespół Kolejarek wystąpił w odmołodzonej składzie bez zawodniczek pierwszej reprezentacji. Ognio grające w swym normalnym składzie miało przez cały czas spotkania przewagę. (fl)